



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

14

kwietnia 2018

sobota

18:00

NFM, Sala Główna

Koncert Akademickiej Orkiestry Symfonicznej AMKL we Wrocławiu

Marek Pijarowski – dyrygent

Philippe Giusiano – fortepian

Akademicka Orkiestra Symfoniczna AMKL we Wrocławiu

Program:

Modest Musorgski (1839–1881) / **Nikolaj Rimski-Korsakow** (1844–1908)

Noc na Łysej Górze [12']

Maurice Ravel (1875–1937) *Koncert fortepianowy G-dur* [21']

I Allegremente

II Adagio assai

III Presto

Modest Musorgski / **Maurice Ravel** *Obrázky z wystawy* [36']

Promenada

I Gnom

Promenada

II Stary zamek

Promenada

III Tuileries

IV Bydło

Promenada

V Taniec piskląt w skorupkach

VI Samuel Goldenberg i Szmul

VII Rynek w Limoges

VIII Katakumby

IX Chatka na kurzej stopce

X Wielka Brama Kijowska

Współorganizator:



AKADEMIA MUZYCZNA
im. Karola Lipińskiego
we Wrocławiu



M. Musorgski



N. Rimski-Korsakow



M. Ravel

OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

„Praca nad koncertem zajęła mi dwa lata – wspominał Maurice Ravel. – Na pomysł wpadłem w pociągu między Oxfordem a Londynem”. Ale pomysł to jeszcze nic. Zaczyna się ciężka harówka. Dziś już nie postrzegamy kompozytora jako kogoś, kto w natchnieniu rzuca nuty na papier. Komponowanie to w siedemdziesięciu pięciu procentach praca intelektualna.

Musimy wierzyć Ravelowi, nawet jeśli wspomnienie to dotyczy utworu brzmiącego tak spontanicznie, jak *Koncert fortepianowy G-dur*. Inspiracje jazzowe są w tym dziele bardzo oczywiste, czasem wręcz słychać nie tyle Ravela, ile Gershwina. W jazzie Ravela fascynował przede wszystkim rytm, chociaż w tym koncercie wykorzystał też modele melodyczno-harmoniczne oraz naśladował brzmienie jazzbandu. W środkowej części wpływy są najmniejsze: powolny śpiew fortepianu na 3/4 rozciągnięty ponad kotłującym akompaniamentem na 3/8 jest tak francuski, jak tylko może być.

Podczas amerykańskiego tournée Ravel dziwił się, dlaczego tamtejsi twórcy nie wykorzystują jazzu jako źródła inspiracji. Zapewne praca nad koncertem dała mu odpowiedź: jazz nie poddaje się europejskim technikom kompozytorskim. Jeśliby zastosować do jazzowych modeli, powiedzmy, technikę pracy motywicznej Beethovena, modele te natychmiast straciłyby swoje cechy, swoją tożsamość, przestałyby być jazzowe. Można więc pisać tylko jazz. Innymi słowy: jazz można tylko cytować, nie może on zostać zasymlowany jako część języka indywidualnego. Tylko geniuszowi Ravela zawdzięczać należy, że *Koncert fortepianowy G-dur* jest dziełem tak udanym, i to mimo wyraźnej nieprzystawalności własnej stylistyki kompozytora i zapożyczonych brzmień big-bandu. No, ale praca nad utworem to w siedemdziesięciu pięciu procentach ciężka orka intelektualna...

Ravel pragnął wykonać koncert osobiście, ale trudności partii go przerosły. By się przygotować należycie, spędzał godziny nad etudami Fryderyka Chopina i Ferenc Liszta – i przećwiczył się. Dlatego premiera miała miejsce w rok po ukończeniu partytury – w 1932 r. Partię solową wykonała Marguerite Long, a Orchestre Lamoureux poprowadził Ravel.

„Wychodząc od materiału pozostawionego przez Musorgskiego, zamierzyłem stworzyć kompozycję instrumentalną, zachowując najlepsze, spójne fragmenty jego pióra i dodając jak najmniej od siebie.

Konieczne było znalezienie formy, która najlepiej wyraziłaby idee Musorgskiego. Było to trudne zadanie, nad którym zmitrzęzyłem dwa lata, choć z innymi dziełami Musorgskiego nie miałem tyle kłopotu. Nie byłem w stanie uzyskać ani formy, ani planu modulacji, ani zadowalającej orkiestracji...” – pisał we wspomnieniach Nikołaj Rimski-Korsakow o pracy nad estradowym wykonaniem mistrzowskiego poematu symfonicznego *Noc na Łysej Górze* (tytuł oryginalny: *Noc świętojańska na Łysej Górze*). Namęczył się co niemiara, starając się nadać formę orkiestrową intermezzu z *Jarmarku soroczyńskiego*. Skąd taki pomysł?

Noc świętojańska na Łysej Górze z 1867 r. powstała w jednym rzucie, jak twierdził sam kompozytor. Dzieło miało tak jasną postać, tak bardzo domagało się realizacji, że Modest Musorgski od razu zapisywał je w formie partytury, bez żadnych szkiców (nie mówiąc już o wyciągu fortepianowym). Jest to jeden z pierwszych rosyjskich poematów symfonicznych – nie dane było mu jednak zaznać estradowej popularności. Mentor Musorgskiego, Milij Batakiriew, odrzucił utwór, niemal każdą frazę opatrując uwagami na marginesach: „co u licha?”, „straszne śmieci”, „to mogłoby się może do czegoś nadać”... Musorgski, który uważał utwór za skończone dzieło sztuki („Zostanie tak pokazany światu albo wcale”), był załamany. Po latach próbował ocalić materiał kompozycji, umieszczając go w operze *Młada* (nigdy nie pojawiła się na scenie), a następnie w *Jarmarku soroczyńskim*. Rimski-Korsakow znał pierwotną wersję *Nocy świętojańskiej na Łysej Górze*, ale był tego samego zdania co Batakiriew, dlatego zdecydował się na stworzenie wersji, która jest w istocie jego własną kompozycją, opartą jedynie na materiale Musorgskiego. Od czasu premiery ten efektowny, świetnie napisany utwór cieszy się ogromną popularnością. Tak na marginesie możemy zauważyć, że po stu latach oryginalna partytura Musorgskiego wyłynęła na światło dzienne; wciąż jeszcze toruje sobie drogę na estrady. Być może pewnego dnia uda się porównać obie Noce...

Sabat na Łysej Górze mógłby być jeszcze jednym ogniwem *Obrazków z wystawy*. W istocie znajdujemy tam dość podobne w charakterze i temacie ogniwo – *Chatkę na kurzej stopce*. Jednak źródła inspiracji są tu zupełnie inne. W *Nocy świętojańskiej na Łysej Górze* Musorgski odwołał się do rosyjskiej tradycji, zarówno literackiej (bajki ludowe, utwory Nikołaja Gogola), jak i muzycznej (był dumny, że w partyturze nie ma śladu niemieckiej techniki kompozytorskiej). W *Obrazkach z wystawy* inspiracją bezpośrednią jest dziesięć obrazów Wiktora Hartmanna, przedwcześnie zmarłego malarza i architekta, przyjaciela kompozytora.

W 1874 r. zorganizowano retrospektywną wystawę dzieł Hartmanna, i to impresje z tej ekspozycji stanowią programową ośnowę kompozycji. Co ciekawe, dziś znaczna część obrazów, które zainspirowały Musorgskiego, nie jest znana. Mamy tylko te przedstawiające pisklętą w skorupkach, chatkę Baby-Jagi, katakumby, bogatego i biednego Żyda (dwa osobne portrety uważane za inspirację do ogniwa *Samuel Goldenberg i Szmul*; były one własnością kompozytora) oraz projekt Bramy Kijowskiej. Jeszcze w 1939 r. był obraz *Tuileries*, ale przepadł. W ten sposób suita Musorgskiego pozostaje jedynym śladem, niezatartym, trwalszym niż ze spiżu, po zapewne na zawsze utraconych dziełach jego przyjaciela.

Suita, skończona w wersji fortepianowej już w 1874 r., jest utworem niezwykle zwartym dzięki *Promenadzie*, która swoimi zmiennymi metrami dobrze oddaje niespieszny, pełen namystu i kontemplacji spacer po galerii. Muzyka *Promenady* powraca co jakiś czas, gdy widz przechodzi z jednej sali do drugiej, aż zostaje włączona do finałowego ogniwa: dzieło Hartmanna stało się w ten sposób częścią nas samych.

Muzyka *Obrazków* z wystawy, będąca popisowym dziełem literatury fortepianowej, jest transcendentna, nie używa żadnych typowo pianistycznych faktur czy trików, dlatego też idealnie nadaje się do aranżacji – do dziś powstało ich co najmniej kilkadziesiąt, jeśli nie parę setek. Są to opracowania na orkiestrę, zespoły jazzowe i punkowe, instrumenty elektroniczne, a nawet na instrumenty solowe (gitara). Jako pierwszy zorkiestrował całą suitę Henry Wood (w 1915 r.; wcześniej zostały zaaranżowane fragmenty dzieła), ale wycofał swoją pracę w 1922 r., gdy ukazała się instrumentacja Ravela. Mimo licznych innych prób orkiestracji ta właśnie wersja jest uważana za najdoskonalszą. Ravel bowiem mistrzowsko zapanował nad orkiestrą, świetnie rozumiał Musorgskiego i był czuły zarówno na czysto muzyczną barwę, jak i na impresjonistyczną programowość suit.

Marek Pijarowski

Studiował na Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu, w Hochschule für Musik und darstellende Kunst Wien, a także u A. Jansonsa w Weimarze. W latach 1981–2001 był dyrektorem naczelnym i artystycznym Filharmonii Wrocławskiej oraz dyrektorem artystycznym Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej we Wrocławiu. W latach 2002–2005 był dyrektorem artystycznym Filharmonii Łódzkiej oraz pierwszym dyrygentem Filharmonii Krakowskiej. Od sezonu 2007/2008 jest szefem Orkiestry Filhar-

monii Poznańskiej. Prowadzi klasę dyrygentury na Akademii Muzycznej we Wrocławiu i na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. Współpracował ze wszystkimi orkiestrami filharmonicznymi i radiowymi w Polsce. Występował w większości krajów europejskich, a także na Kubie, w USA, Kanadzie, Korei Południowej, Chinach i Meksyku.

Philippe Giusiano

Urodził się w 1973 r. w Marsylii, tam też w wieku 5 lat rozpoczął naukę gry na fortepianie. Jest zwycięzcą XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jego wykonania utworów F. Chopina są uznawane za punkt odniesienia w interpretacji dzieł tego kompozytora. Sukces w jednym z najstawniejszych konkursów umiejscowił młodego Philippe'a Giusiano w światowej czołówce pianistów. Występował w najbardziej renomowanych salach koncertowych, w tym w Carnegie Hall w Nowym Jorku, Concertgebouw w Amsterdamie, Teatro Filarmonico w Veronie, Teatro alla Scala w Mediolanie, Théâtre des Champs-Élysées i Salle Gaveau w Paryżu oraz Suntory Hall w Tokio.

Akademicka Orkiestra Symfoniczna AMKL we Wrocławiu

Orkiestrę tworzą studenci Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu, a praca w tym zespole – obok indywidualnych zajęć w zakresie gry na instrumencie – jest jednym z najważniejszych obszarów kształcenia młodych instrumentalistów. Opiekę merytoryczną i organizacyjną nad orkiestrą sprawują władze Wydziału, powierzając kierownictwo nad zespołem wybranym dyrygentom związanym z wrocławską uczelnią muzyczną. Od początku istnienia orkiestry jej kierownikami artystycznymi byli kolejno: M. Tracz, S. Lech, M. Gawroński, W. Rodek i A. Urbanek. Obecnie koordynatorem prac zespołu jest M. Grabosz. Koncerty orkiestry prowadzi dyrygenci związani z wrocławską Akademią Muzyczną, a także artyści zapraszani z różnych polskich i zagranicznych ośrodków. Wśród wielu znakomitych dyrygentów współpracujących z zespołem wymienić można m.in. G. Chmurę, J. Kaspszyka, J. Maksymiuka, K. Masura, M. Pijarowskiego i T. Strugałę. Akademicka Orkiestra Symfoniczna rokrocznie realizuje kilka dużych projektów, prezentując na estradach muzycznych Wrocławia wielkie dzieła instrumentalne i wokально-instrumentalne z udziałem chóru oraz solistów. Zespół współpracuje z uczelniami wyższymi, uświetniając najważniejsze wydarzenia wrocławskiego środowiska akademickiego, np. Święto Nauki Wrocławskiej oraz uroczystości nadania doktoratów honoris causa. Orkiestra pre-

zentuje się także na forum ogólnopolskim i międzynarodowym, jest zapraszana m.in. do udziału w festiwalach muzycznych. W 2015 r. zespół uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Akademickich Orkiestr Symfonicznych, występując podczas koncertów wymiennych na uczelniach muzycznych w Krakowie i w Poznaniu, a w 2016 r. koncertował w Sali Główniej Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, w sali NOSPR w Katowicach oraz w Kunstakademie w Dreźnie w ramach projektu Europejska Studencka Orkiestra Symfoniczna (ESOS) podczas obchodów Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Bogaty repertuar orkiestry obejmuje największe dzieła

światowej literatury muzycznej, takie jak symfonie J. Haydna, L. van Beethovena i J. Brahmsa, *Requiem* W.A. Mozarta, *Dzwony* S. Rachmaninowa, *Carmina burana* C. Orffa, a także dzieła kompozytorów polskich, m.in. *Stabat Mater* K. Szymanowskiego, *Missa pro pace* W. Kilara czy *Nieszpory ludzmierskie* J.K. Pawluśkiewicza. Jako największa formacja artystyczna wrocławskiej uczelni muzycznej oraz jej swoista wizytówka Akademicka Orkiestra Symfoniczna regularnie prezentuje się na swej macierzystej estradzie – w Sali Koncertowej AMKL we Wrocławiu, a dwa razy w roku w Sali Główniej Narodowego Forum Muzyki.



Akademicka Orkiestra Symfoniczna AMKL, fot. Joanna Stoga

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsorzy:

